

1 maja 53

Kochany Mietku,

Dziś przyszedł Twój list z 28-go (jak błyskawicznie!) i nowy numer „Wiad[omości]”. Profuzja pisarska Mackiewiczza przytłacza mnie. Tak jak jego megalomania, bijąca zwłaszcza z artykułu Tow[arzystwo] Anna Mikołajenko. Czy nie mógłbyś tego przykrócić? Zresztą w jego, M[ackiewiczza], interesie. Chciałbym Ci zwrócić uwagę, że p. MatejczykWacław Matejczyk, Do redaktora „Wiadomości”. Fizyka, filozofia, smolenie..., „Wiadomości” 1953 nr 17 (369) z 26 kwietnia; list jest polemiką z tekstem Tadeusza Felsztyna, Fizyka i filozofia, „Wiadomości” 1952 nr 13 (313) z 30 marca., którego list znalazłem w dzisiejszym numerze, jest albo narwanym, albo zgoła obłąkanym człowiekiem. Podobno napisał pracę doktorską o mojej poezji i z tego powodu co pewien czas zwraca się do mnie listownie, wprawiając mnie w kłopotliwe położenie, bo pisze jak niedorozwinięty, pomijając już, że pisze nonsensy. Doszło do tego, że przestałem mu odpisywać. To dla prywatnej wiadomości. Czy dostałeś mój wiersz Włókno, nie widzę go w spisie zapowiedzianych rzeczyWierzyński mylił się; wiersz Włókno został już wydrukowany w „Wiadomościach” 1953 nr 5 (357) z 1 lutego, natomiast w rubryce „W najbliższych numerach «Wiadomości» ukażą się m.in.” w istocie zapowiadane były inne jego utwory: Siedem podków, O deszczu przyjaciela, Sobie a Muzom, Napis, którego nie ma w Prowancji, Gorzkie usta oraz Most., który jest moją ulubioną lekturą. Pandora powinna (czy powinien) pisać o 50% zwężle. Jak wiesz, lubię te rzeczy, ale swoją drogą są to kobyły niemożliwe. Wydrukuj wiersze Łobodowskiego, bardzo jestem ich ciekawW następującym po tym liście okresie w „Wiadomościach” 1953 ukazywały się pojedynczo wiersze J. Łobodowskiego: Na tancerkę sardany, nr 23 (375) z 7 czerwca; Dwa sny, nr 26 (378) z 28 czerwca; Oda na cudzoziemkę, nr 31 (383) z 2 sierpnia; Śmierć Beatryczy, nr 35-36 (387-388) z 6 września; Gazela o rozpacz, nr 41 (393) z 11 października.. Teraz co do listu. Cieszę się z Giono i czekam niecierpliwie. Czytam powieść Ilony Karmel, na razie z podziwem i przejęciem.

Proszę Cię, nie porzucaj myśli o Marble Arch Cake’uSpolszczenie od ang.: cake. - Prawdopodobnie ciągnący się przez kilka listów żart o marble cake Wierzyński przenosi teraz na inny poziom: Marble Arch to marmurowy monument (architektoniczny łuk) w londyńskim City of Westminster, pod którym w przeszłości mogli przejeżdżać jedynie członkowie rodziny królewskiej. [!], rozwinąłem tu żywą akcję prześladowczą i szkoda byłoby gdyby nic z niej nie miało wyjść. Napisz do Kary pod adresem Sag Harborskim albo powiedz Stefie niech napisze, ale tylko o MarbluSpolszczenie od ang.: marble. [!], o niczym w[ięcej]Odczytanie hipotetyczne z powodu dziurki po dziurkaczu.. Co do Pankowskiego, polecam Silvie skromne jego zdanie: „Poeci Awangardy byli pierwszymi Polakami w tym stuleciu, którzy pojęli poezję jako sztukę” („Kultura” nr 66, str. 62)M. Pankowski, Uwagi o poezji, „Kultura” (Paryż) 1953 nr 4.. Jeśli Silwę to nie przejmie, może zainteresuje Sakowskiego. - Napisz mi, mój drogi, kto jest redaktorem „Życia”, Bielatowicz czy Sambor, i jak do nich pisaćW 1953 r. redaktorem tygodnika „Życie” był Jan Bielatowicz.. Chodzi mi o to, że kilkakrotnie zwracałem się do Veritatu i do Kisielewskiego z zapytaniem, jak przedstawia się sprzedaż Korca makuTom wierszy Wierzyńskiego Korzec maku opublikowany został przez Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas w Londynie w 1951 r. i jakie są szanse otrzymania honorarium, ale nikt mi nie odpisuje. Gdy miałem wieczór w Buffalo, odpowiedzieli organizatorom, że nie mogą przysłać im tej książki, ponieważ jest na wyczerpaniu. Do mnie nie mogą jakoś tego wykrztusić. Okropna firma. I to nieodpisywanie na listy - zwłaszcza jeśli chodzi o niewypłacone pieniądze.

Ściskam Cię serdecznie. Halusia dziękuje za pisownię.

Kazimierz